

Wiadomości krajowe.

Gazeta Pragska donosi pod d. 8. b. m. następująco: Najświeższa Maryja Fedorowna wdowiata Cesarzowa Rossyjska, jadąc z Petersburga do Stuttgartu, przybyła tu szczęśliwie d. 5. b. m.

Już na granicy Czech, przyjmowali N. Cesarzowę Rossyjską w imieniu Jego C. K. Mości, ze strony cywilney: Hrabia Franciszek Sternberg, iako Wielki Ochmistrz, C. K. Szambellanowie Xiążę August Lobkowitz, i Hrabia Jan Kolowrat, tudzież C. K. Starosta i Cyrułtowy Cyркуła Königsgratzkiego; a ze strony woyskowej, Marszałek polny Jenerał-Porucznik Hrabia Klebelsberg, które to szczęście dostało mu się w udziale przez słabość Jenerała dowodzącego, Hrabiego Kolowrat-Liebsteinskiego. Cały ten orszak asystował N. Cesarzowej Jmci do Giczyna, gdzie ta Wysoka Podróżna odprawiła pierwszą nocleg w zamku Wielkiego Ochmistrza Xiążęcia Trauttmansdorfa. Jadąc N. Cesarzowę Jmć z Giczyna do Pragi, przyjmował uroczyście Hrabia Kolowrat-Liebsteinsky, Wielki Burgrabia, w Brandeis, dołąd naprzeciwko Jey C. Mci wyjechał w parady, i odprowadził Ją do Pragi, gdzie przyjęta była bardzo świetnie przez napływ wielk tysiacy ludzi, przez uszykowane liczne i piękne woyska, tudzież przez umundurowane korpusy mieyskie. Jego Cesarzowicowska Mość Arcy-Xiążę Antoni, przybywszy umyślnie do Pragi dla przyjęcia N. Cesarzowej, oczekiwał Wysoką Podróżną na schodach zamku, otoczony licznie zgromadzonymi Magnatami i wyższymi Urzędnikami Stanu. Wieczorem tego dnia uroczystego oświecono miasto.

Nazajutrz oglądała N. Cesarzowa w towarzystwie Jego Cesarzowicowskiej Mci, Arcy-Xięcia Antoniego, kilkanaście znakomitszych przedmiotów tey stolicy, a między temi szczególniej tuteysze instytucy kształcące i dobroczynności, dla których N. Cesarzowa Jmć, z dowod osobliwego upodobania Swoiego, wstawiała znaczne dary w gotowiznie. Wieczorem była N. Cesarzowa Jmć, z Jego Cesarzowic. Mcią na teatrze pięknie oświeconym, gdzie Oboje przyjęci byli z wielkimi czczeniami radości.

A. Kolobocki

Dnia 7. b. m. wyjechała N. Cesarzowa Jmć, w towarzystwie N. Arcy-Xięęcia. Tego samego dnia nocować mieli Wysocy Podróżni w zamku Hrabiego Czernina Petersburgu, a dnia następnego stanęli w Karlsbadzie. Jeszcze przed samym wyjazdem z rana, zwiedziła N. Cesarzowa pałac letni Babenetsch i kilka instytucyj w Hradzynie, a potem dopiero opuściła stolicę tę wśród nayszybciej nieyszych błogosławieństw wszystkich, którzy mając to szczęście zbliżyć się do tey Monarchini, mogli poznać i wielbić iey celujące przymioty serca i duszy.

Wiadomości zagraniczne.

Zjazd Monarchów w Akwizgranie.

Dnia 4go Października, jako w dzień uroczystości imienia N. Cesarza Austriackiego poiechali do J. C. K. Mci Monarchowie i Ministrowie o godz. 10 z rana, i złożyli Mu Swoie powinszowania. NN. Monarchowie, Cesarz Rossyjski i Król Pruski, mieli na sobie mundury pułków Austriackich, których są Właścicielami (Proprieteurs).

N. Cesarz Austriacki, z powodu lekkiego zaziębienia się, nie mógł przytomnym być uczeie, którą N. Król Pruski dawał u Siebie w tym dniu na częśc Jego C. K. Mci. Raptowna zmiana powietrza, gdzie mianowicie po wysokim stopniu ciepła, ostre prawie zimno nastąpiło; była przyczyną tey małej słabości, po której N. Cesarz był nazajutrz znowu zupełnie zdrowym.

N. Pan zwiedza zazwyczaj w rannych godzinach, nayznakomitsze mieysca tey bogatey okolicy, lub też naycelnieysze instytucy fabryk; raczy we wszystkich mieyscach rozmawiać z Dyrektorami fabryk nayprzemey, i o naygodnieyszych widzenia przedmiotach wypytywać się z właściwą Sobie znanością rzeczy. Resztę czasu przepędza ten Monarch w gabinecie Swoim, lub z Wysokimi Sprzymierzeńcami, Przyjaciółmi Swoimi.

Codziennie od godziny 10tej do 12, lub zwszey odprawiają się konferencye między połączonymi tu Gabinetami, które powtarzane bywają częstokroć wieczorami. Wszystko zdaie się sprzyać prędkiemu i szczęśliwemu ukoń-

ezienia tutejszych tak ważnych układów, które odbywają się zgodnie i z rozumą, aby Europę po tak długich i trudnych przeprawach, przyprowadzić znowu do stanu spokojności, której nie zdoła nic zamieszać obok jedności nayspiesznych Monarchów.

Według dalszych doniesień z Akwizgranu datowanych pod dniem 8mym Października, zdają się konferencye iśćz spiesznym krokiem. Co dzień odprawiają się posiedzenia, zazwyczaj w pomieszkaniu Królewsko-Pruskiego Kanclerza Stanu Xięcia Hardenberga. Na tych konferencyach bywają: Xiążę Metternich, Xiążę Riobeliu, Angielski pierwszy Sekretarz Stanu Lord Castlereagh, Xiążę Wellington, jako drugi Pełnomocnik Angielski; Królewsko-Pruski Kanclerz Stanu Xiążę Hardenberg, tudzież Hrabiowie Bernstorff, Nesselrode i Capo d'Istria. Protokół prowadzi C. K. Radey nadworni Gentz i Wacken.

W skutku okólney noty czterech NN. Dworów sprzymierzonych, wydanej względem roszczeń Akwizgrańskich, nie znajdując tam żaden inny Monarcha albo Deputowany zagraniczny, oprócz Pełnomocników pięciu NN. Dworów.

Zapewniają, że wkrótce mają wysiść rozkazy względem wyruszenia wojsk zajmujących Francję, co świadczy, że zagadnienia dotyczące się tego ważnego przedmiotu dojrzałemi są do zgodzenia się.

W Akwizgranie panuje zdanie powszechne, że konferencye nie pociągną się dłużej nad trzy a najwięcej cztery tygodnie.

N. Cesarz Rosyjski ma po skończeniu obrad udać się przez Weimar i Stuttgart do Wiednia.

Daley donoszą z Akwizgranu pod dniem 10tym Października, że traktat, mocą którego uwolnienie Kraju Francuzkiego od zajmujących go wojsk sprzymierzonych z końcem trzeciego roku tegoż zięcia, wyrzeczono, w dniu 9tym b. m. o godzinie 8mej wieczorem, w pomieszkaniu Xięcia Metternicha, przez pięć należących do tego NN. Dworów podpisanym został. Mocą tego traktatu rozporządzono oraz niszczenie wszystkich wydat winnych ze strony Francyi Mocarstwem sprzymierzonym, w terminach krótkich, i w sposób dla interesowanych przytem NN. Dworów równie bezpieczny iaki i korzystny. Czynią już wszelkie przygotowania ażeby wyciągnięcie wojsk zajmujących Francję przed końcem b. m. Października uskuteczniem być mogło.

Szwecyja i Norwegia.

O wypadkach zaszłych w Norwegii listyeden pisany z Chrystyianii pod d. 20.

Września zawiera co następuje: „Powolność i wahańie się Seymu, tudzież ostry sposób postępowania wielu urzędników, którzy wszystkie podatki i opłaty, za każdym nowym Seymem pomnażane, wybierali z bezprzykładną surowością, i kiedy podatkujący nie był w stanie takowe zaraz płacić; natychmiast do grabienia lub tym podobnych środków surowych przystępowali, — wzbudzały już od niejakiego czasu, taką niechęć w Narodzie, iż rozpoczęły się częste schadzki i narady, iakimby sposobem zaradzić temu rozlicznemu złemu, i ulżyć ciężarów, któremi Lud obarczony. W kilka dni po odjeździe Króla do Trondhjem (Drontenheim) na koronacyię, zebrało się znowu kilkunastu włościan z Hallingdalu i Walders, aby się z przedstawieniami udać do Seymu. Przymusili nawet kilku chłopów z Ringerige aby mieli z nimi w tey mierze wspólną sprawę; dowiedziawszy się atoli, że załoga w Chrystyianii, stoi na pogotowiu dla obrony Seymu, porochochodzili się. Dnia 12go skupili się znowu nieukontentowani w Hallingdalu, ale w większej liczbie, mniemając, iż właśnie mnogością swoją przyydzie im łatwiej zrobić wrażenie. W uprzedzeniu, iż Seym nie zechce ich wysłuchać, ocbieli udać się pod bezpośrednią opiekę Króla, i prosić Go, aby użył tey samey władzy udzielney, którą posiadał Król Duński. Tymczasem nadeszła pora, gdzie Seym, w skutku uchwały Królewskiej, miał być rozwiązany. Zapobiegając przeto, aby włościanie nie zechcieli niepokoić stolicę, Wielko-Rządca zniostszy się z Radą Stanu, wystął naprzeciw tey kupy kilkunastu urzędników cywilnych pod zastoną wojskową. Na kilka mil od Chrystyianii spotkali oni ze 200 włościan, którzy bez oporu dali się poyć, i do miasta zaprowadzić, a których banda teraz zebrana w tey mierze Kommissyja. Mówią, że ohoło 10ciu z tych areztowanych zatrzymanych będzie dla doycia, które 10 osoby naprowadziły ich do owego kroku. Z powodu tych zbiegowisk wyszło pod d. 15. b. m. uwiadomienie Królewskie, zawierające między innemi: Już od niejakiego czasu przestrzegano między Ludem panujące niepokoię i zmowy, ale zawsze spodziewano się, iż rostopnie czynione uwagi wiernych urzędników, potrafią uspokoić znowu zapalone umysły włościan; Król atoli z nieukontowaniem dowiedziął się, iż włościanie Hallingdalscy i Ringerigscy ciągną kupami do Chrystyianii; przez co, aby utrzymać powagę praw, i bronić dobrych obywateli, równie iak winowayców do edpowiedzialności pociągając, zmuszony był, wszystkich włościan będących w pochodzie kazać poaresztować, i przyprowa-

żać do Chrystyjanii. Uzoano przeto za rzecz dobrą, podać to do wiadomości publicznej, dla przestrogi innych włóścian, kochanych i wiernych J. K. Mci Poddanych, którzy awiedzeni przez tych burzycieli spokoyności publicznej, daliby się może do podobnych bezprawiów namówić. Ci więc upominają się, aby niezwłocznie do domów swoich wrócili, chcąc uniknąć losu, któryby ich podobnie jak i tamtych spotkał. Albowiem Król Jmć., ile zawsze gotów jest, nie tylko wystuchać każdą stosowną prośbę szanownego Stanu wiejskiego, zaniesioną przed tron w sposób przywoity i prawny, ale nawet ile okoliczności pozwalają ulżyć ciężarów włóścianinowi; tak nawzajem potrafi użyć władzy, którą Mu zapewniły konstytucya i prawa Państwa, dla utrzymania w Kraju spokoyności i pokoju, i pociągnięcia burzycieli przed Sąd, który ich według praw krajowych ukarze.“

Dodatkowy do Konstytucyi projekt do prawa względem karania występków przeciwko wolności druku, uchwalony przez Stany Szwedzkie pod warunkiem przyjęcia go na Seymie Norweskim, nie pozyskał uchwały tegoż Seymu.

R o s s y i a.

Podczas gdy tyle rąk pracuje w Moskwie nad odbudowaniem tego miasta, upiększa się także Petersburg z każdym dniem więcej. Lane zelazo używają nie tylko do samej budowy, ale nawet całe balkony, wielkie schody na kilka piąter wyprowadzone, i zewnętrzne nawet ozdoby architektonskie wszelkiego rodzaju, leją z zelaza. Xiążę Łaba now buduje na rynku Izaak zwanym pałac, który kosztować będzie półczwarta miliona rubli. Do ozdoby zewnętrznej tego gmachu zamówił w ludwisarni 42 kolumny wielkości kolosalnej, i mnóstwo ozdób zewnętrznych. Wszystkie z zelaza lane sztuki malowane będą farbą olejną na podobieństwo murów. W Carskiem-Siele na wstępie do ogrodu, wystawiono bramę kolosalną, w prawdziwym guście starożytnych łuków tryumfalnych. Wydało się to magicznie, widzieć tak olbrzymią masę wystawioną zupełnie w czasie dni czterech. Szruby spoity cały gmach, jak gdyby jakim sposobem czarodziejskim. Dokonanie tego dzieła, i pośpiech w wystawianiu, podobaly się Cesarzowi tak dalece, iż kazał lać z zelaza cały pawilon z kopułą i krużgankami. Sciany posadzki, podsiębicia, kolumnady, słowem wszystko lane ma być z zelaza.

Oto jest wzmiankowane w numerze 166 gazety naszej rozporządzenie N. Cesarza wszech Rossy względem zaciągu rekrutów: „Czynieniemy wiadomo wszystkim. Przez Manifesta wydane w roku 1816 miesiąca Września dnia 4go i 1817 Sierpnia 25, mieliśmy ukontentowane podwahróć zawiesić w całej rozległości Państwa Naszego zwyczajny zaciąg rekrutów. Przez co ukochani i wierni Nasi Poddani przez dwa lata nie byli odrywani od ich domowych zatrudnień i spokoynie hotzowali na łonie rodzimym, owoców szczerliwie trwającego pokoju i Naszyc o ich pomyślność troskliwości. — Sprawiając takową ulgę miłym i wiernym Poddanym Naszym, niemniej też mieliśmy pobudek do zwrócenia uwagi na zasługi starych Naszych rycerzy; co rok uwalnialiśmy z służby żołnierzy, którzy prawem przepisane lata wysłużyli, lub z przyczyny słabości zdrowia i ran odniesionych stawali się do niej niezdatnymi. Niepełność ztąd wynikająca w woysku i flotach Naszych, pomnażała się ciągle przez dwa roki, nakoniec niedostatek w ludziach stał się już dotykającym. — Z tych tedy powodów uznawszy za rzecz potrzebną dla zwyczajnego dopełnienia woyska i floty Naszey w stanie pokoju, i utrzymywania takowych w należyтым porządku, dokonać w roku niniejszym zaciągu rekrutów, i rozkazujemy: zebrać w całym Państwie Naszem po dwóch rekrutów z każdych pięciuset dusz, według prawideł w osobnym Naszym Ukazie pod tąż datą wydanym zawartych. — Dan w Carskiem-Siele dnia 26. miesiąca Sierpnia roku od Narodzenia Chrystusa 1818, a Panowania Naszego ósmnastego.“ — Na oryginalu podpisano J. C. M. ręką. — „Alexander.“

A m e r y k a H i s z p a ń s k a.

Oprócz listu umieszczonego w przeszłym numerze gazety naszej, przesłał Jenerał San Martin. — Wice-Królowi Peruwiańskiemu w tym samym dniu jeszcze i drugi, treści następującej:

S. Jago de Chili dnia 21. Kwietnia 1818.

„Jaśnie Wielmożny Panie! — Po dokonaniem przez hufce, będące pod rozkazami moimi, na d. 5. b. m. zniszczeniu możnego woyska; które wystąpił JW. Panie dla podbięcia Państwa Chilijskiego; i w owej chwili, gdzie źródła pomocne Państwa Peru wyczerpane są bezowocnymi usiłowaniami oparcia się zwyciężkim zastępóm woysk patryotyzmem zagranych, zdawałoby się rzeczą przywoitą, aby rozum zajął miejsce nieprzyjaźni, i aby położenie obu Kraiów zatrudniło

na nieiaki czas wyłącznie uwagę tych, którzy wykonywają nad niemi władzę zwierzchną. Niepojętem przeznaczeniem losu, stała się wojna od d. 25. Maja 1810 iedynym środkiem skonczenia niezgód panujących między Hiszpanami i Amerykanami, upominającymi się o prawa swoje. Żądania nasze względem pokoiu, nie miały przystępu, a na podawane środki do porozumienia się i przystąpienia do rozumnych układów, nie zważano całkiem przy panującym duchu nieprzyjaźni.“

„Wiesz o tém JW. Panie, że wojna, iest to niszcząca chłosta; że ustanowiony iey stopień, do którego w Ameryce już przysła, pociągnąć musi za sobą zupełne zburzenie Kraiu, i że nakoniec los szczęścia rozstrzygnął rzecz na korzyść roszczeń tey południowej części nowego świata. Podobnież mogłeś JW. Pan w ciągu lat siedmia poznać, iż ziednoczone Prowincye la Plata i Chili, pragną iedynie tylko konstytucyi liberalney, i wolności nmiarkowaney; że mieszkańcy Wice-Królestwa Limy, których krew poświęcano przeciwko ich bracióm, byliby chętnie uczestnikami tegoż samego politycznego położenia, i że radziby wyniesionymi zostać z poniżającego stanu osadniczego, do godności Narodów pogranicznych.“

„Pewna; iż żadne z tych życzeń, nie iest w sprzeczności z przyjaźnią, opieką, i innemi stosunkami, któreby pragnęli zachować z Hiszpanią. Żadne z tych roszczeń nie iest zbrodnia; owszem; żadne z nich, nie sprzeciwia się w terażniejszym wieku temu, co oświecone Ludy Europy uznają za prawa nasze. Moc opinii powszechney w Ameryce chcieć wsurzynać bagnetem, iest prawie iedno, co doświadczać więzić przyrodzenie. Dochodź JW. Pan bezstronnie skutku długoletnich nateżeń Rządu Hiszpańskiego, oceniając nawet naywyżey te kilka zwycięstw czasowych, odniesionych przez oręż Królewski, a przekonasz się, iak bezwładnym iest odpór, przeciwko duchowi wolności.“

„Uważając chociażby tylko naypowierzchniey stan moralny stolicy i Prowincyi, podległych ieszcze władzy JW. Pana, otwiera się niezmiernie pole dla konwulsyi politycznych, równie iak i mnóstwo żywiołów, które łatwo poruszyć mi przyydzie dla obalenia obecnego systematu Rządu Hiszpańskiego. Nie byłoby mi trudno w iednymże czasie porobić spiski w wielu miejscach, i wszystko wzburzyć przeciwko Naczelnikóm Hiszpańskim. Powtarzane od r. 1809 doświadczenia w la Paz, Kuzko, Arequipa, i przytłumione niepokoje tak na zachodnich brzegach Peruwianskich, iakoteż w właściwym środku Wice-Królestwa, dowodzą oczywiście, iakie iest po-

łożenie rzeczy, i okazują wyraźnie, że przelana krew przyiaciół nowego rzeczy porządku, nie rządziła innego skutku, iak tylko przytłumiła na chwilę uczucia owych Amerykanów, którym broń odjęto.“

„Jeżeli JW. Pan zważysz to trudne położenie, w którym się znajduiesz, i pomyślisz, iakie to źródła pomocne znajduią się w ręku obu tych ściśle połączonych Kraiów, iak wielka iest ich siła zbroyna, iaką tegość nadają stosunkóm zewnętrznym podobne zwycięstwa, których dostąpili, owo zgoda, i jeżeli JW. Pan czuiesz nierówność walki, która Go czeka, to niikt, prócz JW. Pana nie będzie odpowiedzialnym ludzkości, i mieszkańcom Jego Prowincyi za skutki wojny, które będą nieodzowne, skoro JW. Pan niechwycisz się odmiennego planu; wskazanego od rostopności, sprawiedliwości i potrzeby. Zwołay JW. Pan mieszkańców, przedstaw im bez ogródkki szczere życzenia Rządu Chiliyskiego, i ziednoczonych Prowincyi nad rzeką la Plata; niechay wysłuchanymi będą w żądaniach co do praw swoich, i niechayby ten Lud, pod opieką JW. Pana, osądził sam, iaką przyjaźń ma formę Rządu, aby była dogodną sprawie iego; niechayby i owe przemocą utrzymywane Prowincye wolno przemówiły, a to co w wolnem postanowieniu uchwały, będzie nayświętszem prawem, któremn dalsze działania moje, w skutku odebranych od Rządu moiego rozkazów, podległemi zostaną.“

„Temi, lub tym podobnemi środkami zapobieżysz JW. Pan kłęskóm wojny domowej, i zburzeniu własności mieszkańców, i tym sposobem założysz przedugodną posadę do pojednawczych układów, które mogą przywrócić znowu przyiacielskie stosunki na tey ziemi. Jeżeli się to nie stanie, połączone woyska niszczą ograniczenia włożone przez JW. Pana, i otworzą bramę do pomyślności mieszkańców Peru, którzy z każdym dniem więcej poznają owe dobrodzieystwa, które ich czekają z zaprowadzeniem nowego porządku rzeczy.“

„Jeżeli JW. Pan zważysz środki będące w mocy mojej dla dokonania dzieła przedsięwziętego, spodziewam się, że oddasz sprawiedliwość rzetelności moich zamysłów. Pragnę iedynie dobra współbliźnich moich; staram się położyć tamę wojnie, i to gorące pragnienie osiągnięcia tego świętego celu, iest tak szczere, iak stałem iest moje postanowienie, nieszczędzić żadney ofiary, dla odzyskania wolności, bezpieczeństwa i godności Ojczyzny naszej, i jeżeli propozycye moje przyiętymi nie będą.“

(Podpisano) „Jose de San Martín“